

ZDRÓJ

ROK 2
MARZEC

1918
ZESZYT 6

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SZTUCE
I KULTURZE UMYSŁOWEJ :: :: ::

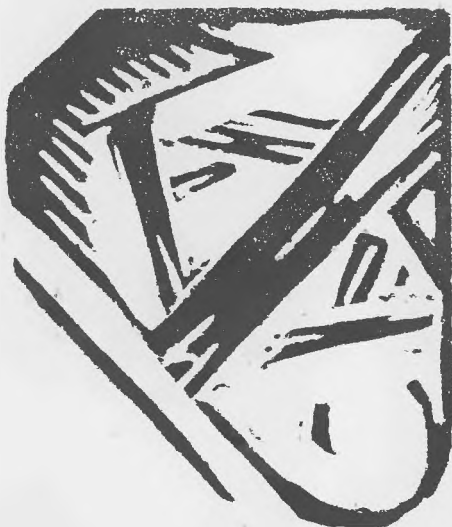
ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: OSTOJA — POZNAŃ PLAC WILHELMOWSKI 17.

TREŚĆ: Poeta a świat — Adam Bederski (przyozdobił Jerzy Hulewicz). Z „Samuela Zborowskiego“ — Juliusz Słowacki.
U poetów — Miriam (przyozdobił Orsza). Opowieść rybałta (powieść — C. D.) — Wacław Berent. Powrotna fala —
Stanisław Przybyszewski. Z mistyki Eckharta — Jadwiga Przybyszewska. Anima mundi (DOK.) — Jadwiga Marcinowska.
Rondo wiosenne — Stefan Stasiak. Listy Literackie — Jan Lorentowicz. Miscelanea.

RYCINY: Drzeworyt I i II. — Stefan Szmał. Akt (drzeworyt) — Jerzy Hulewicz.

POETA A ŚWIAT. ŚWIATU.

(W odpowiedzi na list otwarty do W. Gomulickiego.)



Oto godzina jasności tępej i bolesnej przepaści
ostatecznego oportunizmu, że tak, jak jest, być
musiało, i dobrze jest,

Godzina świadomości, że w ponurej kakofonji czło-
wieczych celów, mimo jaskrawość krwawą, je-
steśmy i my, oderwańcy, koniecznością aż nader
codzienną.

Czemuż więc rozkiełzywać ów stary, okrężny śpiew —
drama odwieczne —

Pocóż duszę kłać stwierdzeniami beznadzieji, brzę-
kadłowym rymów zasię Arlecchinom twardą i złą
myślą wydzierać bólu maskowego dogodność —

Pocóż etymologią społeczeństwu w twarz bryznąć, że jednego jest źródła z po-
spółstwem —

Pocóż wreszcie ku hańbie stuleci odnaleźć, że światowa (światna, świetlista) klątwa
sępów prometejskich w sypkie się rozpromieniła robactwo, na sztandarach
niosące znak: Legio (czytaj, mózgu lemański, prawość) —

MILCZMY

— nie księżycem stargani Pierroci, ni purpurowych naw sobą obłądni żeglarze —
lecz życia świadomi i pełni Starcy, starczą trąceni ślepotą ludzi, co przejrżeli.

I IDŹMY

— już nie ku Zbawienia Szczytom lub Rajom utraconym, tylko precz rzu-
ciwszy potworny kłęb natrętnych przedmiotów,
krwawiący i smutni

PRZECHODŹMY

ponad rechoczącymi bajorami królestwa ziemskiego

samotnie

ku

bezwzględnie i litośnie

NIEWIADOMEMU.

(Tym, co wokół nas są, jednó:

wzgardliwy pocałunek ludzi, co świat jednakże ukochali.)

POZNAŃ.

ADAM BEDERSKI.



Z „SAMUELA ZBOROWSKIEGO.”

Sztuka: rzecz to wielka,

Narodów całych często zbawicielka,

Przechowująca na dnie duszę duszy —

Lecz kto kamienia gdzie z ruin odkruszy

I krzyczy: Patrzcie, pięknoty kaganiec!

A nie wie, że ten kamień to wygnaniec,

Bez żadnej mowy, a mściwy jak węże

W kącie gdzieś czarny, milczący załęże,

Piękności tęcze na nici rozprzędzie

I drugiej duszy szatańskiej dobędzie,

I tą fałszywą formą ciągnie śladu,

Kto taki kamień i takiego gadu

Przyniesie, winien jest sądu i piekła...

JULIUSZ SŁOWACKI.